

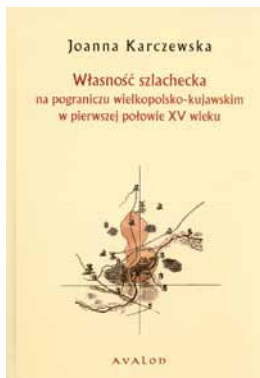
J. Karczewska jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.

Joanna Karczewska mieszka w Zielonej Górze, i jak mówi, bardzo polubiła to miasto i okolice. Twierdzi, że teraz w swoich badaniach większą uwagę poświęci swej nowej „małej ojczyźnie”. Interesuje się literaturą, filmem i turystyką - lubi wędrowki po bliższych i dalszych okolicach oraz te za granicę kraju.

FRAGMENT KSIĄŻKI HABILITACYJNEJ

„WŁASNOŚĆ SZLACHECKA NA POGRANICZU WIELKOPOLSKO-KUJAWSKIM W PIERWSZEJ POŁOWIE XV WIEKU”

KRAKÓW 2010



„Mechanizmy obrotu ziemią i organizacja własności ziemskiej bytu w poszczególnych ziemiach Królestwa Polskiego bardzo podobne. Było to wynikiem ówczesnych przepisów prawnych, a także, z upływem czasu, działania przywilejów szlacheckich. Istniały co prawda pewne różnice, ale miały one charakter lokalny. Dobra możnych i szlachty wielkopolskiej były wszak mniejsze niż majątki panów małopolskich.

Podobnie też elity wielkopolskie nie miały takich możliwości oddziaływania, jak te pochodzące z Małopolski, gdzie znajdował się punkt ciężkości władzy. Spory wpływ na zamożność szlachty i ceny ziemi, miały takie czynniki lokalne, jak położenie w bliskości bądź oddaleniu od rynków zbytu i szlaków handlowych. Nie bez znaczenia był także stopień urbanizacji obszaru, a konkretnie kontakty i oddziaływanie miast dużych, o znaczeniu i potencjale ponadregionalnym. Biorąc pod uwagę ten fakt, zauważamy, że na Wielkopolskę i Kujawy promieniowały wpływy dwóch dużych miast - Poznania i krzyżackiego, a z czasem należącego do Królestwa Polskiego, Torunia. Inne ośrodki miejskie (Inowrocław, Brześć, Kalisz) miały charakter zaplecza rzemieślniczego i były ośrodkami administracyjnymi. Zatem i pod tym względem zauważymy dominację Małopolski, gdzie poza stołecznym Krakowem, znajdowały się takie znaczące ośrodki miejskie jak Sandomierz, Nowy Sącz, czy istotne, bo też położone na szlaku handlowym Biecz, Krosno, a także silne wpływy ruskiego Lwowa.

„Zachowania ekonomiczne” szlachty z pogranicza wielkopolsko - kujawskiego nie odbiegały w znaczący sposób od tych, które można zaobserwować w innych regionach państwa. Wielka własność (wielka oczywiście w warunkach lokalnych), prezentowała typ dóbr skoncentrowanych w kluczach majątkowych. Można rodzina mogła posiadać kilka takich kompleksów majątkowych. Majątek znajdował się w obrocie handlowym - zauważymy dużą płynność dóbr, częstą zmianę ich właścicieli. Coraz swobodniej do-

konywano alienacji poza obrębem rodu heraldycznego. Przedmiotem transakcji bywały całe wsie, a nawet klucze, przede wszystkim jednak - poszczególne działy wsi. Szlachta wielkopolsko - kujawska swą włość kształtowała drogą kupna - sprzedaży, a często także zamiany. Rzadziej natomiast mamy do czynienia z nadaniami władcy. Te były skupione głównie w rękach miejscowych możnych (np. Kościeleccy, Danaborscy, Mościce - Ostojowie). Zatem i pod tym względem relacje kujawsko - wielkopolskie nie odbiegały od ogólnopolskich. Nie obserwujemy karier na miarę tej, jaką zrobił Ambroży Pampowski, (nie licząc ewenementu w osobie wojewody siedmiogrodzkiego Ścibora ze Ściborza). Jeżeli powstawały nowe fortuny (casus Potulickich), lub wyrastał potentat na skalę powiatu, było to raczej efektem zmyślności i osobistej zapobiegliwości pojedynczych osób.

Posiadamy wyrywkowe wiadomości o cenach i areale majątków z interesującego obszaru, pozwalają one jednak nabyć częściową orientację w tych zagadnieniach i umożliwiają dokonanie pewnych porównań z innymi regionami Polski.

Rozważania niniejsze można zakończyć stwierdzeniem J. Wiesiołowskiego, którego badacz ten dokonał na podstawie lektury *Depositiones testium* z konsystorza gnieźnieńskiego. Mianowicie stwierdził, że sytuacja własnościowa Gnieźnieńskiego jest odbiciem relacji majątkowych panujących w większości terytoriów Polski i może być przyjęta jako typowa dla całego Królestwa Polskiego w połowie XV wieku¹. Rysuje się zatem obraz przeciętnej szlachty powiatowej, średniozamożnej, jednak z „wyspami” wsi drobnoszlacheckich, zamkniętej w strukturach miejscowego partykularza.”

¹ J. Wiesiołowski, Biedni, bogaci, przeciętni. Stratyfikacja społeczeństwa polskiego w końcu XV w., w: Biedni i bogaci, Warszawa 1992, s. 145 - 146

> DR HAB. BOGDAN TROCHA

7 grudnia 2010 roku przed Radą Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. Bogdana Trochy, któremu wspomniana Rada jednogłośnie nadała stopień doktora habilitowanego w zakresie literaturoznawstwa.

Bogdan Trocha jest absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze (studia polonistyczne) oraz Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (magisterium i doktorat z filozofii). Studiując polonistykę, swoje zainteresowania naukowe skupił przede wszystkim na problematyce *sacrum* w literaturze, a w pogłębieniu wiedzy na ten temat w istotny sposób pomogło mu seminarium magisterskie prowadzone przez przedwcześnie zmarłego doc. dr. hab. Stefana Hermana. Kolejnym obszarem zainteresowań stała się także współczesna hermeneutyka i możliwość jej wykorzystania w interpretacji tekstów symbolicznych. Lektura tekstów